

Agnieszka Moczulska

KSIĘGOZBIÓR RODZINY MAURYCEGO KONIARA

Maurycy Koniar przybył do Warszawy około 1816 r. Koleje jego życia do powstania listopadowego nie są dokładnie znane, a informacje o nim mają hipotetyczny charakter¹. Urodził się około 1790 r. Pochodził z rodziny żydowskiej, prawdopodobnie z Rosji. Środowisko i kraj, w którym się wychował, nie są znane. Osoba jego różnie bywała nazywana. W pamiętnikach i literaturze wzmiankującej o nim występuje jako Mojżesz Kohn, Moryc Kon, Cognar, Coniar, Koniar². On sam w swym testamencie podpisał się Moritz Coniar³.

W okresie przedlistopadowym, Koniar, wspólnie z Leonem Newachowiczem i Salomonem Halpertem, uczestniczył w dzierżawie monopolu tabacznego. Zajmował się również liwerunkiem. W czasie powstania listopadowego wyjechał z Królestwa⁴.

Wielki majątek i wielkie wpływy, awans i zachwianie pozycji Koniara przypadają na okres paskiewiczowski. W latach 1833-1838 Koniar dzierżawił - już samodzielnie - niezwykle dochodowy monopol tabaczny. Następnie, od 1838 r. był administratorem, czyli dzierżawcą rządowych hut żelaznych. Dzierżawa ta zakończyła się fiaskiem i doprowadziła do wielkich strat zarówno dla państwa, jak i dla Koniara. Po roku 1844 prowadził dom bankowy, dostarczał żywności do karczem.

W szczytowym okresie powodzenia w latach trzydziestych Koniar miał "złożonych w Banku Polskim na procent 12 000 000 złp, co na owe czasy bajeczną sumę stanowiło"⁵.

Ożeniony był Koniar z Elżbietą ze Słuckich - "Rosjanką z dobrego domu"⁶. Zmieniwszy wyznanie z mojżeszowego na prawosławne już dawno, uzyskał w roku 1839 szlachectwo. W roku 1844 zakupił majątek ziemski, co stało się podstawą do wymienienia w akcie zgonu jedynej jego godności: "posiadacz dóbr szlacheckich w Szymanowie pod Warszawą"⁷.

Koniarz zmarł w Dreźnie 19 lutego 1848 r. Pozostawił liczną rodzinę. Oprócz żony, spadkobiercami jego było pięciu synów i siedem córek. Trzech dorosłych synów Koniarza próbowało kariery w administracji i wojsku rosyjskim. Córki wydawano za mąż w tym samym środowisku⁸.

Majątek jaki przypadł spadkobiercom po mężu i ojcu - mimo strat poniesionych przez Koniarza w latach czterdziestych - był niemały. Ogół stanu czynnego pozostałości oszacowano na rs 1 619 666 kop. 92, czysta zaś pozostałość spadku wynosiła 1 391 316 kop. 45. Podstawy spadku nie stanowiła jednak "gotowizna i wartościowe papiery" /rs. 19 562/, lecz należności pewne /rs. 1 021 793/ i nieruchomości /rs. 538 178/⁹.

Mówiono o Koniarze, iż był tak oszczędny, "że przez całe swoje życie zawsze kapitalizował swoje coroczne dochody, a wydawał tylko procenty od tych dochodów"¹⁰. Twierdzono również, że "urządziwszy się w Warszawie na stopę elegancką, miał dużo pieniędzy na konie, pojazdy, liberyę, na bony Angielki, gubernierów Francuzów i sług / s / zagranicznych"¹¹.

Treść spisu inwentarza pozostałości po Koniarze przemawiałyby za słusnością pierwszej z tych opinii. Wyposażenie mieszkania zajmowanego przez Koniarów w Warszawie, przy ul. Miodowej nr 484 oszacowano wprawdzie na sumę rs. 3 239 kop. 06, jednakże niemal dwie trzecie tej sumy /tj. rs. 2 103 kop. 05/ stanowi wartość srebra, będącego swoistą formą lokaty kapitału. Pozostałe wyposażenie tego mieszkania oszacowano na rs. 1 136 kop. 01, co było sumą stosunkowo niską. Zróżnicowanie przedmiotów i ich liczba były niewielkie. Nie występują w spisie rzeczy luksusowe, zbyt kosztowne. W spisie pozycji inwentarzowych tytułów "W kredensie" i "W meblach" w około 40% zaznaczono, iż są to przedmioty "stare", "używane", "bardzo używane", "uszkodzone" itp.¹² Świadczyłoby to o oszczędnym trybie życia Koniarów.

Pamiętniki i piśmiennictwo podkreślają silne powiązania Koniarza z administracją i rosyjskimi sferami wojskowymi w Warszawie i Petersburgu. Powiązania te miały charakter zarówno profesjonalny, jak i towarzyski¹³. Czy w tak skromnie wyposażonym mieszkaniu Koniarów można było przyjmować ludzi, którym trzeba było imponować bogactwem, blichтром i szykiem?

Skąd zatem zdanie o "rzucaniu pieniędzy na bony Angielki, gubernierów Francuzów? Przez lat siedem, w okresie od roku 1830 do roku 1837 "pełnił obowiązki nauczyciela w domu niegdy Maury-

cego Koniara i Elżbiety ze Słuckich" Karol Fryderyk Marks, późniejszy radca dworu /Hofrath/ w Dreźnie, Królestwie Saksonii¹⁴. "Oprócz pensji umówionej, po ukończeniu tych obowiązków otrzymał /od Koniara/ podarunek w sumie 50 000 złp, czyli 9 000 rs." Nadto Elżbieta Koniarowa w roku 1841 "przyrzekła wpłacać Karolowi Marks penji dożywotniej, po czterysta talarów rocznie". "Ponieważ zapewnienie to nie otrzymało zatwierdzenia męzowskiego, dlatego nie mogło sprawić żadnego prawnego znaczenia i pozostało bez skutku". Po zgonie Koniara i "zgłoszeniu się do spadkobierców Karola Marksa", "ciż wzięwszy pod uwagę wolę swej matki, której się sprzeciwić nie chcą, postanowili pensję dożywotnią wyżej wzmiankowaną potwierdzić", pod warunkiem, że "Karol Marks uznaje się w pełni zaspokojonym we wszelkich żądaniach, domaganiach z jakiegobądź źródła pochodzących" i zwróci wszelkie akta, listy, korespondencje, notatki "lub w ogólności jakiegokolwiek papiery, które by miały styczność lub wpływ na stosunki pomiędzy Marksem a rodzeństwem Koniarów". Te papiery, które by "w przyszłości mogły się wynaleźć", uważać ma Marks "za nic nie znaczące i bezskuteczne".

Być może, informacje o tych faktach przedostały się poza ścisłe grono osób zainteresowanych i wtajemniczonych, i wpłynęły na powstanie opinii o "rzucaniu pieniędzy". Ale czy rola Karola Fryderyka Marksa była w życiu Koniarów tylko rolą domowego nauczyciela dzieci?

W prowadzeniu interesów Koniar był bezwzględny. Walkę konkurencyjną toczył ostro. Wykorzystywał swe stosunki towarzyskie i korumpował urzędników. W celu utracenia konkurentów stosował donosicielstwo i szantaż polityczny. Zależnie od doraźnej sytuacji umiał występować do władz w roli "najpokorniej upraszającego"¹⁵ petenta lub pewnego siebie człowieka interesu "nie poddającego się żadnemu ze strony władzy wtrącaniu"¹⁶, wyznawcy zasady laissez-faire, laissez-passier. Zapewne - sytuacja gospodarcza i polityczna Królestwa sprzyjała takiemu postępowaniu, ale Koniar w specjalnie negatywny sposób wyróżnił się na tle swej warstwy.

Uderza zbieżność ujemnych ocen jego osoby oraz metod i skutków działalności profesjonalnej, niezależnie od tego, czy opinie te zostały sformułowane przez przedstawicieli środowiska, z którego Koniar wyszedł, czy też do którego chciał się dostać, jak też z którym jedynie się stykał¹⁷.

Wspomniany już inwentarz pozostałości po Koniarze zajmuje odrębny volumen, obejmuje 2 848 pozycji inwentarzowych w 32 tytułach. Inwentarz rozpoczęto spisywać 1/13.4.1848 r. Ukończony został 14/26.2.1849 r. Prace nad nim opóźniała konieczność dokonywania spisu w pozawarszawskich posiadłościach Koniara: Szymanowie, Miedniewicach, Oryszewie, Dominopolu. Taksatorami byli: Antoni Bauman w Warszawie i Zygmunt Sztebler w dobrach poza Warszawą leżących. Spis sporządzony jest w formie tabelarycznej wg prawem przepisanych wzorów.

Inwentarz wymienia pod lp. 227-417 książki pozostałe po Maurycym Koniarze. Kolejność elementów opisu jest następująca: tytuł, autor, miejsce wydania, rok wydania, ilość tomów, wartość szacunkowa. Nie ma informacji o oprawie. Spis książek nie zawiera żadnych pozycji zbiorowych. Inwentaryzacja książek trwała pięć kolejnych sesji. Książki wymienione zostały w grupach językowych: niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie i hiszpańskie. W obrębie tych grup nie ma żadnego wewnętrznego układu. Można przypuszczać, że kolejność opisów książek w spisie jest odzwierciedleniem układu książek w domu Koniarów.

Tytuł "Książki" występuje na siódmym miejscu spisu pozostałości, po wspomnieniu sreber, przedmiotów znajdujących się w kredensie, mebli, bielizny i sukien zmarłego Maurycego Koniara, koni i pojazdów oraz sprzętów kuchennych, zaś przed wspomnieniem zbioru litografii i kosztowności.

Wartość ogólną tytułu "Książki" oszacowano na rs. 139 kop. 10. Stanowi to ok. 0,01% czystego majątku spadku i było wartością nie znaczącą. Wartość księgozbioru wynosiła jednak ok. 4% wartości przedmiotów zinwentaryzowanych w warszawskim mieszkaniu Koniarów, to jest ponad połowę wartości mebli i około jednej trzeciej wartości koni i pojazdów, przewyższała ona dwukrotnie wartość bielizny i sukien Koniara, a prawie trzykrotnie wartość kosztowności. Należy brać pod uwagę możliwość obniżonego szacunku, co dotyczyłoby jednak wszystkich przedmiotów. Mogłaby też zaistnieć możliwość pominięcia niektórych przedmiotów w spisie pozostałości, odnosiłoby się to jednak głównie do sreber, kosztowności, ewentualnie odzieży.

Nieznanym jest los księgozbioru po śmierci Koniara, który testamentem cały swój majątek na dwie równe części podzielił. Jedną część żonie, druga dzieciom była należna. "Kosztowności, srebra, bielizna, meble, pojazdy, konie, jak również wszystko, co do gos-

podarstwa należy, jest jedyną własnością kochanej mojej żony" stwierdzał Koniar w testamencie¹⁸. Brak osobnego postanowienia co do przeznaczenia ksiązek. Być może, zostały one potraktowane jako "wszystko co do gospodarstwa należy".

Księgozbiór pozostały po Koniarze liczył 191 tytułów w 388 woluminach. Jest znacznie mniejszy od księgozbioru pozostałego po Piotrze Steinkellerze /ok. 690 tyt. w ponad 1100 vol./, Leonie Newachowiczu /ok. 278 tyt. w ponad 900 vol./ i Atalii z Jakubowiczów Fraenklowej, wdowie po Samuelu Antonim Leopoldzie Fraenklu /ponad 250 tyt. w ok. 450 vol./¹⁹.

Jak wynika z kolejności poszczególnych "tytułów" inwentarza pozostałości oraz z kolejności opisów poszczególnych mebli w warszawskim mieszkaniu Koniarów, książki były przechowywane najprawdopodobniej w pokoju /gabiniecie/ Maurycego Koniarą, w "szafie do ksiązek z półkami i oknami lustrzanymi" oraz na dużych i małych mahoniowych półkach do ksiązek²⁰.

Komu i jakim celom służyły książki w domu Koniarą? Można byłoby przypuszczać, że przede wszystkim Maurycemu Koniarowi. Jednakże książki o tematyce technicznej, rolniczej, prawnej i ekonomicznej, dotyczącej profesjonalnej działalności Koniarą były bardzo nieliczne. Łącznie z różnego rodzaju przewodnikami dla podróżnych, rozkładami jazdy, grupa ta wynosiła niespełna jedną piątą część wszystkich tytułów. Książki "profesjonalne" cechuje praktyczne ujęcie. Brak ksiązek o głębszym, uogólniającym ujęciu, traktatów ekonomicznych, rozpraw.

Książki w dobrze znanych Koniarowi językach: niemieckim i rosyjskim nie sięgały 30% całości księgozbioru /niemieckie ok. 25%, rosyjskie ok. 3%/; około połowy księgozbioru - to książki w języku francuskim i włoskim. Łącznie z książkami w językach hiszpańskim i angielskim, ksiązek w językach nie rodzinnych Koniarów było ponad 70%.

Niemal połowę księgozbioru stanowiły książki o tematyce humanistycznej, mające w swym założeniu zaspokajać - rzeczywiste lub też "pokazowo-geldhabowskie" - potrzeby ogólnego rozwoju kulturalnego. W tej grupie przytłaczającą przewagę miały książki w językach francuskim, włoskim, angielskim i hiszpańskim. Było ich ponad sześć razy więcej niż w językach niemieckim i rosyjskim.

Starsze dzieci Koniarów wchodziły w lata nauki w latach dwudziestych. Tego okresu dotyczą wzmianki o bonach i guwernerach; w latach trzydziestych przebywał w domu Koniarów Marks. W księgo-

zbiorze przeważają książki wydane w latach 1801-1840 /ok. 80%/; ponad połowa z nich to książki humanistyczne, stanowiące wraz z książkami do nauki języków francuskiego, włoskiego, angielskiego i hiszpańskiego niemal 50% całego księgozbioru.

Można więc wysnuć wniosek, że na formowanie księgozbioru miały wpływ przede wszystkim potrzeby związane z kształceniem dzieci.

Jaki był język domowy Koniarów? Chyba przede wszystkim rosyjski i niemiecki. W księgozbiorze nie ma książek i słowników do nauki tych języków, natomiast występują niemieckie podręczniki i słowniki do nauki innych języków. Mało jest prawdopodobne, by nauczyciel domowy - pochodzący z Drezna - Marks znał rosyjski na tyle, by móc go nauczać. Rosyjski był językiem macierzystym Koniarowej. Znał go Koniar. W rosyjskiej administracji i wojsku służyli młodzi Koniarowie, musieli zatem znać język, najpewniej z domu. Rosyjski był prawdopodobnie pierwszym, a niemiecki drugim językiem młodych Koniarów. Trzecim językiem mógł być francuski, gdyż jest najwięcej książek do nauki tego właśnie języka i najwięcej książek francuskich /ok. 40%/ w całym księgozbiorze.

Ponadto księgozbiór wskazuje, że w domu Koniarów uczono się angielskiego i hiszpańskiego. Nic nie wskazuje na to, by młodzi Koniarowie uczyli się języków starożytnych.

Jaki był kierunek i metoda kształcenia dzieci w domu Koniarów?

W spisie książek nie ma żadnych pozycji autorów starożytnych - ani w języku oryginału, ani w tłumaczeniach. Nie ma też żadnych przeróbek i streszczeń ich dzieł. Nie starano się więc zaszczerpić dzieciom nawet podstaw kultury klasycznej.

Książki autorów dużej rangi stanowią niecałe 20% księgozbioru. Zestaw nazwisk autorów i ich dzieł jest raczej przypadkowy i nie wskazuje na planowe gromadzenie podstawowych dzieł literatury europejskiej. Najliczniej reprezentowana jest literatura francuska, następnie włoska i angielska. Brak podstawowych dzieł z literatury rosyjskiej i - co bardzo ciekawe - niemieckiej. Maurycy Koniar i jego żona zapewne nie byli osobami predysponowanymi do kształtowania księgozbioru - ale jakie zatem kwalifikacje, poziom wiedzy i kultury mogli reprezentować nauczyciele dzieci?

Na czym kształcono młodych Koniarów? Z wielkiej literatury włoskiej poznali być może trochę książek Dantego, Ariosta, Tassa i Goldoniego; angielskiej: Szekspira, Swifta, Sterne'a, Byrona i Dickensa; hiszpańskiej: Cervantesa i Calderona; francuskiej: Ra-

belais'a, Montaigne'a, Le Fontenelle'a, Lesage'a, Rousseau, Delille'a; niemieckiej: Schillera. Być może przeczytali też coś Balzaca, Voltaire'a, Casanovy, Scribe'a. Znali zapewne baśnie z tysiąca i jednej nocy, trochę starych powieści łożrzykowski i nieco nowszych romansów i komedii scenicznych.

W księgozbiorze było też trochę wypisów z literatury angiolskiej, francuskiej i hiszpańskiej. Struktura tematyczna i zestaw autorów bardzo nielicznej grupy książek rosyjskich nie wskazują na podtrzymywanie przez Koniarów świadomych związków z kulturą tego narodu.

Prawie zupełny brak książek historycznych i o tematyce matematyczno-przyrodniczej nie wskazuje na potrzebę przyswojenia dzieciom elementarnych wiadomości z tych dziedzin.

Zestawienie dat wydania wskazuje, że do księgozbioru po roku 1840 wpłynęło bardzo niewiele książek. Księgozbiór prawie zamarł. Młodsze dzieci Koniarów dopiero w tym czasie wchodziły w okres nauki. Może uważano, że w domu jest już dosyć książek i wystarczy ich dla edukacji młodszych dzieci? Być może, że niepowodzenia w interesach skłoniły Koniarów do oszczędzania na książkach.

Struktura tematyczna księgozbioru wskazuje na to, że dzieci Koniarów kształcone były bardzo powierzchownie w kierunku humanistycznym. Dużą uwagę przywiązywano zapewne do opanowania języków obcych w mowie i piśmie, mniejszą do poznania literatury, jeszcze mniejszą do historii. Nic nie wskazuje na to, by zwracano uwagę na kształcenie charakteru poprzez wzory literackie i historyczne. Nic nie wskazuje też na głębszy stosunek lub bliższe związki z jakimś wyznaniem lub prądem ideowym.

Ani jeden ze 191 tytułów księgozbioru nie odnosi się do jakiegokolwiek - historycznej, politycznej, kulturalnej, gospodarczej - rzeczywistości kraju, w którym Koniarowie żyli przez lat około trzydzieści. Nie ma też żadnej książki w języku polskim. Jedyna książka wydana w Warszawie, to "Hours de literature Francaise par Joseph Zieliński" /poz. 349/. Z Wrocławia pochodzi "Nowy słownik kieszonkowy Francusko-Polsko-Niemiecki" /poz. 267/.

Wskazywałoby to na indyferentny stosunek Koniarów do miejsc i narodu, wśród którego żyli, prawda, że obracając się w kręgu sobie podobnych, a więc co najmniej obojętnych, jeśli nie narodowi temu wrogich.

Czy Koniarowie znali język polski? W pewnej mierze na pewno znali. Wprawdzie obracali się przede wszystkim w środowisku nie-polskim, angażowali z zachodu bony i metrów, jednak choćby w ograniczonym zakresie musieli stykać się z ludźmi mówiącymi - głównie lub jedynie - po polsku, interesantami, kontrahentami, oficjalistami, służbą domową. Wiadomo też, jak chłonne są umysły dzieci i jak szybko uczą się one języków z przypadkowych nawet kontaktów. Za znajomością języka polskiego przez młodsze pokolenie Koniarów świadczy też fakt, że w aktach notarialnych figurują kilkakrotnie w polskim brzmieniu złożone podpisy pięciorga z dzieci Koniarów²¹.

Jeżeli więc z kulturą polską Koniarowie stosunków nie nawiązali, to z jaką kulturą narodową stosunki te utrzymali? Analiza księgozbioru na pytanie to nie odpowiada. Można mówić jedynie o względnej przewadze pewnych grup językowych, natomiast nie występują w księgozbiornie żadne cechy znamienne, które by świadczyły o bliższej łączności z którąś z narodowych kultur europejskich. Odnalezione w księgozbiornie dzieła, których kulturotwórcza rola jest uznana, zgromadzone są w nim w sposób - wydaje się - przypadkowy.

Można by więc sądzić, że mentalność Koniarów stanowiła przykład mentalności specyficznej grupy ludzi wyobcowanych z głębszych związków kulturowych, pozbawionych kulturowych korzeni i głębszych wartości kulturowych nie tworzących.

Interesujące byłoby zbadanie, czy i w jakiej mierze mentalność Koniarów stanowiła reprezentatywny przykład mentalności większej grupy burżuazji swego czasu i miejsca, czy też ilustrowała zjawisko rzadkie i nietypowe.

P r z y p i s y

¹ Polski słownik biograficzny, t. 13, s. 501-502.

² Tamże oraz: J. Krasieński, Famiętniki Józefa hrabiego Krasieńskiego od roku 1790-1831, Poznań 1877, s. 141; T.W. Łubieński, Henryk Łubieński i jego bracia, Kraków 1886, s. 156.

³ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy /dalej w skrócie APW/ akta notarialne, kanc. J. Jeziorański, v.27, r. 1848, nr 885 - testament M. Koniara.

⁴ Leopold Kronenberg. Monografia zbiorowa, Warszawa 1922, s.201.

⁵ T.W. Łubieński, o.c., s. 156.

⁶ Tamże.

⁷ APW akta notarialne, kanc. J.Jeziorański, v.27, r.1848, nr 885 - wypis urzędowy z aktu zgonu M. Koniara.

⁸ APW akta notarialne, kanc. J.Jeziorański, v.27, r.1848, nr 887. Synowie: Hipolit Koniar - właściciel dóbr i obywatel w Warszawie, Eugeniusz Koniar - urzędnik Ministerstwa Finansów w Petersburgu, Walerian Koniar - porucznik Inżynierów Wojsk Cesarsko-Rosyjskich, Modest Koniar - urzędnik Ministerstwa Dóbr Koronnych w Petersburgu, Emil - lat 15. Córki: Zofia z Koniarów rozwiedziona z Salwianem Jakubowskim, Maria z Koniarów księżna Waldemarowa Kastriotowa, Katarzyna - lat 18, Aurelia - lat 14, Elżbieta - lat 13, Leontyna - lat 11, Melania - lat 10.

⁹ APW akta notarialne, kanc. J. Jeziorański, v. 29, r. 1848, nr 894 - inwentarz pozostałości Maurycego Koniara.

¹⁰ T.W. Łubieński, o. c., s. 156.

¹¹ J. Krasieński, o. c., s. 141.

¹² APW, jw., tytuły 1-9.

¹³ T.W. Łubieński, o.c., s. 156, 157; J. Jedlicki, Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji, Warszawa 1964, s. 75; R. Kołodziejczyk, Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim, 1815-1850, Warszawa 1957, s. 211.

¹⁴ APW akta notarialne, kanc. J. Jeziorański, v. 27, r. 1848, nr 917 - umowa pomiędzy Hipolitem Koniarem a Karolem Marks. Następne informacje o K. Marksie oparte o tenże przypis.

¹⁵ J. Jedlicki, o.c., s. 75.

¹⁶ R. Kołodziejczyk, o.c., s. 211.

¹⁷ T.W. Łubieński, o. c.; J. Krasieński, o.c.; A. Peretz, Żydzi w bankowości polskiej, w: Żydzi w Polsce Odrodzonej, t. 2, Warszawa 1934, s. 441; J. Schiper, A. Hafftke, Żydzi w przemyśle polskim, w: Żydzi w Polsce Odrodzonej, t. 2, s. 485; Leopold Kronenberg. Monografia zbiorowa, s. 18; Kartki z dziejów Banku Polskiego /podług pamiętnika b. urzędnika/. Dod. mies. do "Przeгляdu Tygodniowego" 1885, t. 2, s. 185; H. Radziszewski, Bank Polski, Warszawa 1910, s. 469-470; J.Jedlicki, o.c.

¹⁸ APW akta notarialne: kanc. J.Joziorański, v. 27, r. 1840, nr 885 - testament M. Koniara.

¹⁹ APW akta notarialne: kanc. S.Jasiński, vol. 4, r. 1854, nr 1005 - inwentarz pozostałości po P. Steinkellerze; kanc. M. Ciecchanowski, vol. 31, r. 1832, nr 2143 - inwentarz nieobocznego L.Newachowicza; kanc. J.Joziorański, vol. 31, r. 1851, nr 1071 - inwentarz pozostałości po A.Fraenklowej; tamże, vol. 34, r. 1851 /br. d./ - protokół sprzedaży ruchomości po A. Fraenklowej.

²⁰ Inwentarz pozostałości Maurycego Koniara nie wymienia żadnych ksiąg wśród przedmiotów znajdujących się w wiejskich posiadłościach.

²¹ APW kanc. J.Joziorański, vol. 27, r. 1840, nr 887 i nr 888 - akty umocowania Hipolita Koniara jako reprezentanta i pełnomocnika; podpisy: Eugeniusz Koniar, Waleryan Koniar, Modest Koniar, Zofia Koniar, Maria Kastrioto.